

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/102073,Instytucja-uznania-za-zmarlego-i-stwierdzenia-zgonu-w-swietle-akt-sadow-grodzkic.html>



ARTYKUŁ

Instytucja uznania za zmarłego i stwierdzenia zgonu w świetle akt sądów grodzkich zasobu poznańskiego archiwum IPN

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: HANNA BUDZYŃSKA 13.07.2023

W pierwszej kolejności komuniści skupili się na doraźnym celu wymiaru sprawiedliwości – ukaraniu zbrodniarzy wojennych, osób współpracujących z

okupantem niemieckim oraz „wrogów” nieprzychylnych nowemu ustrojowi. Jednak przed komunistycznym aparatem stało również wiele poważnych wyzwań o charakterze administracyjnym.

Odbudowa wymiaru sprawiedliwości i dostosowania jego funkcji do „ludowego” charakteru państwa była jednym z priorytetowych zadań stojących przed władzą komunistyczną po zakończeniu działań wojennych. Wiązało się to z wieloma, wymagającymi pilnej regulacji, aspektami dotyczącymi zmiany granic państwa polskiego, przywrócenia działalności sądów polskich przy uwzględnieniu ich służebności wobec społeczeństwa, czyli w praktyce – partii komunistycznej, będącej „wyrazicielem woli ludu”, restytucji kadr sędziowskich, a także dokończenia procesu unifikacji prawa powszechnego, zapoczątkowanego w okresie międzywojennym.

Unifikacja prawa powszechnego po II wojnie światowej była problematyką szczególnie istotną, ze względu na mnożące się w powojennej rzeczywistości kwestie z zakresu prawa materialnego, wprowadzające chaos w stosunkach cywilnoprawnych.

W pierwszej kolejności komuniści skupili się na doraźnym celu wymiaru sprawiedliwości – ukaraniu zbrodniarzy wojennych, osób współpracujących z okupantem niemieckim oraz „wrogów” nieprzychylnych nowemu ustrojowi, przesuając na dalszy plan uporządkowanie spraw z zakresu postępowania cywilnego. Unifikacja prawa powszechnego po II wojnie światowej była problematyką szczególnie istotną, ze względu na mnożące się w powojennej rzeczywistości kwestie z zakresu prawa materialnego, wprowadzające chaos w stosunkach cywilnoprawnych między podmiotami prawnymi.

Aby nie dezorganizować ciągłości prawnej komuniści, mimo koncepcji utworzenia sądów ludowych, utrzymali przedwojenną organizację wymiaru sprawiedliwości, która opierał się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r., znowelizowanym ustawą z 9 kwietnia 1938 r. (ustawa znosiła sądy przysięgłe i sędziów pokoju). Struktura sądów powszechnych składała się z sądów grodzkich, sądów okręgowych, sądów apelacyjnych oraz sądu najwyższego. Do czasu wytyczenia okręgów sądów,

spowodowanych zmianą granic państwa polskiego, osobą kompetentną do tworzenia oraz znoszenia nowych sądów był Kierownik Resortu Sprawiedliwości, który decydował o przeniesieniu sędziów na inne miejsca służbowe.

Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. zostało opracowane przez Komisję Kodyfikacyjną, niezależny organ, składający się z wybitnych specjalistów prawa.

Komuniści nie uchylili ustawy powołującej Komisję Kodyfikacyjną, kontynuując jej pracę nad unifikacją prawa powszechnego.

Komisja Kodyfikacyjna pracowała nad stworzeniem jednolitego systemu prawa cywilnego, karnego, administracyjnego, wojskowego oraz pracy dla ziem wchodzących w skład państwa polskiego po I wojnie światowej. Komuniści nie uchylili ustawy powołującej Komisję Kodyfikacyjną, kontynuując jej pracę nad unifikacją prawa powszechnego. Rada Ministrów Tymczasowego Rządu 12 czerwca 1945 r. wydała uchwałę o uporządkowaniu i ujednoczeniu prawa powszechnego.

Wyznaczono stosunkowo krótki termin na opracowanie nowych projektów, ze względu na szybkie scalenie Ziem Odzyskanych z macierzą. Prace nad unifikacją prawa powszechnego odbywały się w gronie prawników, skupionych w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości. Praktycznie do końca 1946 r. udało się ujednoczyć większość spraw z zakresu prawa cywilnego. Departament Ustawodawczy przekazywał

opracowane projekty Ministrowi Sprawiedliwości, które po aprobacie były kierowane do Krajowej Rady Narodowej – samozwańczego ciała przedstawicielskiego i organu kontroli państwowej. Projekty, praktycznie bez większych poprawek, ogłaszano w formie dekretów.

Porządkując Księgę Żywota

Jedną z kwestii z zakresu prawa powszechnego, istotną dla wszystkich obywateli polskich, którzy utracili krewnych w okresie działań wojennych, była rejestracja zgonów osób, które poniosły śmierć podczas II wojny światowej, a nie sporządzono dowodu ich zejścia, lub wobec których istniały prawdopodobne przesłanki o śmierci bądź też o jej domniemaniu, jednak z powodu braku zwłok lub niemożności ich odnalezienia nie można było tego faktu potwierdzić. Okres okupacji i działań wojennych był czasem wielkiego chaosu w funkcjonowaniu administracji. Masowe zgony w wyniku pacyfikacji, eksterminacji, represji bądź innych czynników zewnętrznych bardzo często nie były nigdzie odnotowywane, również ze względu na fakt zatarcia zbrodniczej działalności okupantów.

Masowe zgony w wyniku pacyfikacji, eksterminacji, represji bądź innych czynników zewnętrznych bardzo często nie były nigdzie odnotowywane, również ze względu na fakt zatarcia zbrodniczej działalności okupantów.

Fizyczne zaginięcie osoby powodowało utrzymujący się stan niepewności co do faktu śmierci, tym samym powodując uszczerbek w prawach osób trzecich. Do likwidacji ewentualnych szkód służyła instytucja prawna uznania za zmarłego. Polegała ona na potwierdzeniu w postępowaniu sądowym faktu zgonu osoby zaginionej. W prawie polskim wraz ze śmiercią kończy się podmiotowość prawna osoby, tym samym wygasa jej zdolność do czynności prawnych; wygasają lub przechodzą na inne osoby jej prawa i obowiązki. Sądowe uznanie za zmarłego miało zapobiec wyłączeniu z obrotu majątku osoby zaginionej ze względu na przedłużającą się nieobecność, a także uregulować sytuację prawną osób, chcących ponownie zawrzeć związek małżeński.

W dawnym prawie polskim nie opracowano jednolitych reguł prawnych, które ustanowiłyby instytucję uznania za zmarłego. W toku praktyki sądowej wykształciła się instytucja odpowiadająca instytucji stwierdzenia zgonu. Podczas postępowania sądowego zgon był traktowany jako zejście, które musiało zostać udowodnione przez wnioskodawcę. Sędzia mógł uznać za dowód zejścia poświadczenie duchownego,

świadcstwo krewnych, towarzyszy broni czy świadków zgonu. W XVII wieku, wraz ze zwiększającą się liczbą osób zaginionych (wskutek wojen), wprowadzono pojęcie śmierci domniemanej, gdzie przesłankami prawnymi były długotrwała nieobecność lub zaginięcie w niebezpiecznych okolicznościach.

W XVIII w. prawnym dowodem zejścia stał się wypis z ksiąg metrykalnych, które otrzymały status dokumentów publicznych. Obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych został uchwalony w trzecim okresie obrad soboru trydenckiego na 24 sesji, 11 listopada 1563 r. Pierwsze wspólnoty religijne w średniowieczu również prowadziły statystyki wyznawców żywych i zaślubionych, rozszerzone w późniejszym okresie na zmarłych lub pochowanych, w formie spisów i katalogów, co można uznać za prawniki późniejszych ksiąg metrykalnych. Przed soborem trydenckim prowadzenie ksiąg o charakterze metrykalnym było zalecane przez synody prowincjonalne lub diecezjalne. Jednak w większości parafii opierano się na prawie zwyczajowym, które nie sprzyjało do utworzenia rzetelnego sposobu rejestracji, dlatego też wypisy z ksiąg metrykalnych nie zawsze posiadały moc dowodową w postępowaniu o stwierdzenie zgonu. Wiele ksiąg prowadzono wybiórczo, pomijając istotne informacje, jak chociażby dane osobowe czy daty.

Powierzenie rejestracji urodzeń i zgonów duchowieństwu pozostawiało ewidencję narodzin i zgonów poza kontrolą aparatu państwowego. Sytuację na ziemiach polskich zmieniły rozbiory. Polska znalazła się pod administracją trzech różnych państw, które wprowadziły własne ustawodawstwo. Przyczyniło się to do powstania trzech odrębnych systemów rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów, zarówno świeckich, jak i mieszanych (świecko-wyznaniowych), a także trzech różnych instytucji uznania za zmarłego.

Powierzenie rejestracji urodzeń i zgonów duchowieństwu pozostawiało ewidencję narodzin i zgonów poza kontrolą aparatu państwowego. Sytuację na ziemiach polskich zmieniły rozbiory. Polska znalazła się pod administracją trzech różnych państw, które wprowadziły własne ustawodawstwo.

W XVIII i XIX w. w europejskim prawie powszechnym wykształciły się dwa podstawowe modele tej instytucji. Model francuski oparty na Kodeksie Napoleona oraz model niemiecki. Model francuski skupiał się na ochronie interesów osoby nieobecnej, ze wskazaniem terminu, po którego upływie zainteresowane podmioty mogły domagać regulacji swoich praw. Powodowało to znaczne rozciągnięcie w czasie postępowania, od momentu jego wszczęcia, aż do chwili uchwalenia sądowego postanowienia. Natomiast model niemiecki wprowadzał konkretne ramy czasowe, określone ustawą, po których upływie krewni mogli starać się o uregulowanie

sytuacji zaginionego.

Po I wojnie światowej utrzymano prawodawstwo wprowadzone przez zaborców, stopniowo je modyfikując i ujednolicając dla całego państwa. Wraz z rozpoczęciem prac nad unifikacją prawa cywilnego, władza zdała sobie sprawę, że przy tak wielu zaginionych osobach, a także tych, wobec których śmierć była faktem niewątpliwym, a brakowało dowodu zgonu, regulacje prawne zaborców nie rozwiązywały istoty problemu.

Władza zdała sobie sprawę, że przy tak wielu zaginionych osobach, a także tych, wobec których śmierć była faktem niewątpliwym, a brakowało dowodu zgonu, regulacje prawne zaborców nie rozwiązywały istoty problemu.

27 stycznia 1922 r. znowelizowano postanowienia Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego. Tak, jak wcześniej w zaborze rosyjskim, pojawiło się pojęcie osoby nieobecnej. Była ona reprezentowana przez kuratora, który dbał o zabezpieczenie jej praw i majątku. Osobę nieobecną można było uznać za zaginioną pod warunkiem braku informacji o jej życiu i miejscu pobytu. Po upływie 10 lat od momentu ostatniej informacji o zaginionym, ale nie wcześniej niż przed upływem roku kalendarzowego, w którym ukończyłaby 31 roku życia, sąd mógł wydać postanowienie o uznaniu za zmarłego. Krótszy okres, 5 lat oczekiwania, obowiązywał wobec osób, które miały ukończony 70 rok życia. Ustawa wprowadzała również kwalifikatory zaginięcia związane z katastrofą w podróży morskiej czy powietrznej, przebywaniem w miejscu na obszarze działań wojennych, uczestnictwem w bitwach, pojmaniem czy przetrzymywaniem w obozie jenieckim, dla których zostały wyznaczone określone ramy czasowe, po których upływie można było uznać osobę zaginioną za zmarłą.

Podobne przepisy obowiązywały w dawnym zaborze pruskim, gdzie wiążącym prawem był niemiecki kodeks cywilny na podstawie którego znowelizowano ustawę z 27 stycznia 1922 r. Natomiast na terenie Galicji obowiązywał austriacki kodeks cywilny, również oparty na modelu niemieckim.

Powojenny chaos

Po II wojnie światowej regulacja sytuacji osób zaginionych, podobnie jak w okresie międzywojennym, była problematyką na skalę masową. Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości, pracując nad unifikacją prawa powszechnego, stworzył dwa projekty prawne przyjęte w formie dekretów, porządkujące tę

kwestię: Dekret prawo osobowe oraz Dekret w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu. Drugi z dekretów został uchylony 1 stycznia 1965 r., kiedy uznanie za zmarłego zostało uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego.

Do 1950 r., kiedy nastąpiła reorganizacja powszechnego wymiaru sprawiedliwości, właściwymi do orzekania w sprawach o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu były sądy grodzkie. Funkcjonowały one w strukturze sądownictwa jako sądy pierwszej instancji w składzie jednego lub kilku sędziów. Rozpatrywały sprawy cywilne procesowe i nieprocesowe, opiekuńcze, nakazowe i upominawcze oraz drobne sprawy karne. Od ich orzeczeń przysługiwała apelacja do sądu okręgowego oraz kasacja do Sądu Najwyższego. Dekret w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu w przepisach ogólnych odwoływał się do Kodeksu postępowania niespornego.

Po II wojnie światowej regulacja sytuacji osób zaginionych, podobnie jak w okresie międzywojennym, była problematyką na skalę masową. Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości, pracując nad unifikacją prawa powszechnego, stworzył dwa projekty prawne w tej sprawie.

Tym samym regulacja sytuacji osób zaginionych i zmarłych została przypisana do spraw niespornych z zakresu prawa osobowego, czyli objętego postępowaniem, w którym nie występuje spór sądowy. Tego typu postępowanie ma celu wyjaśnienie okoliczności prawnych, które potwierdzą ważność orzeczenia. Aby można było ubiegać się o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu musiały zajść dwie przesłanki: akt zgonu nie został sporządzony w trybie administracyjnym, istniało domniemanie, że osoba zaginiona nie żyje. Dekret nie rozróżniał żołnierzy od osób cywilnych, tak jak to było w okresie międzywojennym.

W II RP szczególny tryb postępowania, który miał ułatwić szybsze otrzymanie świadczeń socjalnych, został uregulowany rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z 1 sierpnia 1924 r. w sprawie postępowania o uznanie za zaginionego bez własnej winy osób, których zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. W Polsce Ludowej okres, po którego upływie stawało się możliwe uznanie za zmarłe osób biorących udział w walkach zbrojnych wynosił rok, liczony od końca roku kalendarzowego zakończenia działań wojennych (w państwach bloku sowieckiego przypadał on na 9 maja 1945 r.).

Roczny termin nieobecności obowiązywał również wobec osób, których zaginięcie miało związek z konkretnym zagrożeniem utraty życia w wyniku wojny. Natomiast dla osób wywiezionych z kraju, przebywających w miejscu, w którym nie groziło duże niebezpieczeństwo przewidziano termin trzech lat, liczony od ostatniej informacji o zaginionym, jednak nie wcześniej niż dwa lata od końca roku kalendarzowego zakończenia działań wojennych. Wniosek mógł złożyć każdy, którego praw dotyczył wynik postępowania. Uprawnienie wnioskodawcy ustalał sąd. Brak interesu prawnego powodował oddalenie wniosku. Sądem właściwym do rozpoznania sprawy był sąd okręgu ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego lub zmarłego.

Aby można było ubiegać się o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu musiały zajść dwie przesłanki: akt zgonu nie został sporządzony w trybie administracyjnym, istniało domniemanie, że osoba zaginiona nie żyje.

Sytuację komplikowała zmiana granic, powodując likwidację niektórych okręgów. W przypadku osób przesiedlonych z dawnych ziem polskich wnioski rozpatrywał sąd zgodnie z właściwością miejscową wnioskodawcy. Zdarzały się również sytuacje, gdy postępowanie było wszczynane w kilku sądach równocześnie. Wówczas właściwym do ukończenia postępowania był sąd, w którym zostało ono rozpoczęte najszybciej, a w pozostałych sądach należało je umorzyć.

Poprawnie złożony wniosek powinien zawierać: dane personale osoby zaginionej, imiona rodziców oraz nazwisko rodowe matki, ostatnie znane miejsce zamieszkania lub pobytu zaginionego oraz okoliczności zaginięcia. Braki formalne powodowały oddalenie wniosku. Gdy nie można było ustalić ostatniego miejsca zamieszkania, właściwym stawał się sąd dla miasta stołecznego Warszawy. Postępowanie było wszczynane na podstawie ogłoszenia, zamieszczonego w piśmie urzędowym. Inaczej sprawa wyglądała w przypadku, gdy śmierć była faktem niewątpliwym. Podczas chaosu w trakcie działań wojennych, wiele osób zostało pochowanych bez odnotowania aktu zejścia, zdarzały się również sytuacje zagubienia dowodu zgonu przez krewnych. Wówczas sąd mógł zrezygnować z publikacji ogłoszenia.

Jednak, jeżeli na podstawie wniosku sąd stwierdził istnienie przesłanek śmierci domniemanej, zarządził wszczęcia postępowania, którego celem było dotarcie do jak najszerszego kręgu odbiorców. Ogłoszenie publikowano w dzienniku urzędowym Monitorze Polskim w rubryce Obwieszczenia, a także, jeśli było to konieczne, rozpowszechniano je za pomocą radia, gazet lub w inny sposób dostępny dla opinii publicznej. Osobę uznaną za zaginioną oraz osoby posiadające informacje o zaginionym wzywano do stawiennictwa w

terminie trzech miesięcy. Niestawiennictwo zaginionego stanowiło dla sądu przesłankę uznania go za zmarłego. Postępowanie mogło zostać wszczęte w dowolnym czasie, bez względu na jego upływ. Dotyczyło to w szczególności osób pochowanych w grobach masowych, ekshumowanych po II wojnie światowej.

Podczas chaosu w trakcie działań wojennych, wiele osób zostało pochowanych bez odnotowania aktu zejścia, zdarzały się również sytuacje zagubienia dowodu zgonu przez krewnych. Wówczas sąd mógł zrezygnować z publikacji ogłoszenia.

Wydając postanowienie sąd był zobowiązany do ustalenia i podania danych, takich jakie przewidywało prawo o aktach stanu cywilnego, czyli miejsca, daty i godziny zgonu, których oznaczenie ściśle wiązało się z wynikiem postępowania. W wielu przypadkach, ze względu na brak świadków lub domniemanie okoliczności śmierci, był to termin najbardziej prawdopodobny, zgodnie z ujawnionymi zdarzeniami.

Przy ustalaniu godziny sądy odwoływały się do art. 18 par. 4 Prawa osobowego, który stwierdzał, że jeśli w toku postępowania udało się ustalić jedynie datę dzienną zejścia, wówczas należało przyjąć za jego godzinę koniec dnia, czyli 24. W przypadku niemożności ustalenia daty dziennej zgonu sąd przyjmował ostatni dzień, po którego upływie mogło nastąpić uznanie za zmarłego według terminów oczekiwania. Jeżeli jednak ustalenia sądu okazałyby się niezgodne z rzeczywistością, mogło nastąpić uchylene postanowienia w każdym czasie. Uznanie za zmarłego rozwiązywało małżeństwo w przypadku ponownego zawarcia ślubu przez żyjącego współmałżonka. Regulowało to sytuację, gdy kolejny związek małżeński został zawarty tuż po II wojnie światowej lub w trakcie jej trwania, bez dowodu zejścia zaginionej żony lub zaginionego męża. Postanowienie sądowe przybierało formę aktu zgonu (stawało się jego substytutem), który nie został sporządzony i wywoływało skutki cywilnoprawne, tożsame z rzeczywistą śmiercią. Sądowe odpisy postanowień były przesyłane do właściwych urzędów stanu cywilnego, które na podstawie Prawa o aktach stanu cywilnego zostały zobowiązane do rejestracji aktów urodzeń, małżeństw i zgonów.

Aby unormować kwestię prowadzenia ksiąg cywilnych duchowni odrębnym zarządzeniem zostali zobowiązani do przekazania ksiąg metrykalnych do urzędów stanu cywilnego za lata 1890-1945. Był to również jeden z elementów walki komunistów z Kościołem. Władza komunistyczna dążyła do laicyzacji państwa, opartego na ideologii marksistowsko-leninowskiej, starając się wyrzucić katolicyzm z polskich domów i szkół, nakłaniając Polaków do odrzucenia sakramentów wiary, zastępując je obrzędami cywilnymi.

Z poznańskiej perspektywy

W poznańskim zasobie archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w zespole sądów grodzkich, serii akt spraw sądowych znajdują się akta sądów grodzkich ze Śmigła, Leszna, Kościana, Obornik, Rogoźna, Gniezna, Głogowa, Gubina, Żar, Zielonej Góry, Nowej Soli, Krosna Odrzańskiego, Międzyrzecza, Sulęcina, Szprotawy, Gorzowa Wielkopolskiego, Rogoźna, Wągrowca, Myśliborza, Słubic, Rzepina, Choszczna, Żagania, Drezdenka. Część materiałów została przekazana przez sądy rejonowe na podstawie art. 25 ust. 1 par. 4 ustawy o IPN-GKŚZpNP, pozostałe przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Zielonej Górze – art. 68 par. 1.

Nie wszystkie sprawy o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu trafiły do IPN.

Jednym ze statutowych zadań Okręgowych Komisji było przeprowadzenie akcji ankietyzacyjnej, na specjalnie przygotowanych formularzach, będących podstawą do analizy zbrodni hitlerowskich oraz strat wojennych. Wypożyczone z sądów przez Komisję akta stały się, zgodnie z obowiązującym prawem, zasobem IPN. Napływające sukcesywnie materiały z organów wymiaru sprawiedliwości zostały przejęte odrębnymi spisami zdawczo-odbiorczymi, natomiast dokumentacja przekazana przez Okręgową Komisję z Zielonej Góry nie została rozdzielona, ale włączono ją do zasobu jako jeden zespół, pod tym samym numerem.

Nie wszystkie sprawy o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu trafiły do IPN. Akt tych można poszukiwać w archiwach sądów oraz w archiwach państwowych. Teczki akt spraw o uznanie za zmarłego zostały oznaczone sygnaturą Zg. Dla spraw niespornych sądy prowadziły dwa repertoria: Zg. i Ns. W repertorium Zg rejestrowano sprawy o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu, natomiast w repertorium Ns – sprawy z zakresu sądownictwa niespornego, dla których nie stworzono odrębnych repertoriów.

W trakcie wojny PCK uczestniczył w sporządzaniu kartotek jeńców wojennych przebywających w stalagach, oflagach,

obozach i innych miejscach uwięzienia, do których docierał z pomocą humanitarną.

Na sygnaturę sądową składało się oznaczenie repertorium, kolejny numer porządkowy przełamany przez dwie ostatnie cyfry roku wszczęcia sprawy. Przeważająca większość spraw oznaczona jest symbolem Zg, chociaż zdarzają się nieliczne odstępstwa rejestracji spraw o uznanie za zmarłego w repertorium Ns. A

akta sądów grodzkich zazwyczaj składają się z kilku kart (w wielu przypadkach zniszczonych z powodu degradacji papieru): podania do sądu o wszczęcie postępowania, protokołów przesłuchań (jeśli takie zostały sporządzone na zlecenie sądu), pokwitowań zapłaty oraz dostarczenia wezwań, orzeczenia sądowego.

Świadectwo smutnych losów

W niektórych teczkach można znaleźć pisma i zaświadczenia z Polskiego Czerwonego Krzyża. W trakcie wojny PCK uczestniczył w sporządzaniu kartotek jeńców wojennych przebywających w stalagach, oflagach, obozach i innych miejscach uwięzienia, do których docierał z pomocą humanitarną. Krewni poszukujący informacji o zaginionych mogli zwracać się do Biura Poszukiwań i Informacji Czerwonego Krzyża. W wielu przypadkach dokumenty z PCK były jedyną podstawą do wydania postanowienia o fakcie zgonu.

Niekiedy w aktach sądowych zachowały się dokumenty o charakterze osobistym, jak listy z obozów, listy pożegnalne osób skazanych na karę śmierci czy nawet fotografie. Materiały sądowe obrazują także trudną sytuację, w jakiej znaleźli się wnioskodawcy, w szczególności kobiety, z reguły niepracujące, na których barki spadał ciężar utrzymania nieletnich dzieci. Głównymi powodami złożenia wniosku było otrzymanie renty wdowiej, zaopatrzenia socjalnego, wszczęcia postępowania spadkowego, w dalszej kolejności rozwiązanie małżeństwa.

Od wniosku była pobierana opłata, na którą nie każdy mógł sobie pozwolić, dlatego wnioskodawcy dołączali zaświadczenie o wysokości zarobków w celu zwolnienia z kosztów sądowych. Akta o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu dostarczają informacji o represjach, jakich doświadczali obywatele polscy w trakcie II wojny światowej. Największy odsetek zaginionych stanowili mężczyźni, zmobilizowani do Wojska Polskiego, ginący na frontach walki lub umierający w szpitalach polowych. Żołnierze dostający się do niewoli często byli przenoszeni na status robotników cywilnych i kierowani do pracy w głąb III Rzeszy, skąd już nie wracali. Przesłanką uznania za zmarłego były zeznania towarzyszy broni czy zaświadczenie dowódcy jednostki wojskowej.

Niektórzy żołnierze ginęli, walcząc w szeregach Wehrmachtu. Były to zarówno osoby, które podpisały volkslistę, jak i również te, które zostały przymusowo wcielone do oddziałów niemieckich. Polityka władz okupacyjnych w Kraju Warty zakładała eliminację obywateli polskich mających wpływ na postawy społeczne oraz tych, którzy mogliby pełnić ważne funkcje w ruchu oporu. Miejscem masowej zagłady polskich elit – osób wytypowanych na podstawie statusu społecznego, wykształcenia, wykonywanego zawodu czy przynależności do określonej grupy klasowej, takich jak: nauczyciele, lekarze, dentyści, weterynarze, pisarze, wyżsi rangą urzędnicy, oficerowie, duchowieństwo, działacze społeczni i zawodowi (członkowie Związku Powstańców Wielkopolskich, Związku Zachodniego, Bractwa Kurkowego, Związku Strzeleckiego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”) był Fort VII. Więźniowie, którzy nie zginęli w forcie byli kierowani do innych obozów (najczęściej do Dachau, Buchenwaldu, Gross-Rosen, Auschwitz, Stutthof, Ravensbrück, Sachsenhausen, Mauthausen-Gusen) bądź rozstrzeliwani w kompleksach leśnych na terenie Dąbrowki i Pałędzia.

Nasilenie akcji ukierunkowanej na likwidację polskich elit nastąpiło między 20 a 23 październikiem 1939 r. Komanda *Einsatzgruppe* dokonały publicznych egzekucji w 14 miastach powiatu gostyńskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, śremskiego i średzkiego. Losy członków Obrony Narodowej i Straży Ludowej broniących Kłecka przed Niemcami w 1939 r. obrazują liczne wnioski o uznanie za zmarłego, znajdujące się przeważnie w aktach sądu grodzkiego z Gniezna. Obrońcy miasta zostali zamordowani na podmiejskiej strzelnicy.

Materiały sądowe obrazują także trudną sytuację, w jakiej znaleźli się wnioskodawcy, w szczególności kobiety, z reguły niepracujące, na których barki spadał ciężar utrzymania nieletnich dzieci.

Dokumenty sądów grodzkich prezentują także samosądy na Polakach dokonywane przez członków *Selbschutzu*, obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy krwawo rozprawiali się ze swoimi sąsiadami. Inną formą represji pojawiającą się we wnioskach o uznanie za zmarłego jest akcja T4, tzw. „eliminacji życia niewartego życia”, mająca miejsce w Wojewódzkim Zakładzie Psychiatrycznym w Owińskach, Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Dziekance, Publicznym Szpitalu Psychiatrycznym w Warcie, Wojewódzkim Zakładzie Psychiatrycznym w Kościanie. W Kraju Warty likwidacją osób z zaburzeniami psychicznymi zajmowała się specjalna jednostka niemieckiej tajnej policji państwowej, nadzorując przebieg masowych egzekucji, dokonywanych w ustronnych miejscach, w samochodach służących za komory gazowe, a także w bunkrach Fortu VII. Krewni pacjentów byli informowani przez personel medyczny, że ich bliscy zostali przeniesieni do innego szpitala. Nie mogąc ustalić, który zakład sprawuje nad nimi opiekę, mogli jedynie domyślać się, jaki los ich spotkał.

W związku ze zmianą, na podstawie układów zawartych przez PKWN z republikami sowieckimi: Białoruską, Ukraińską i Litewską oraz władzami ZSRS, tereny Ziemi Odzyskanych zostały zasiedlone przez ludność z Kresów Wschodnich.

Pozostałe wnioski o uznanie za zmarłego dotyczą akcji przesiedleńczych do Generalnej Guberni, kiedy to urywał się kontakt z najbliższymi czy wywózek na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy. W związku z zmianą granic państwa polskiego, na podstawie układów zawartych przez PKWN z republikami sowieckimi: Białoruską, Ukraińską i Litewską oraz władzami ZSRS, tereny Ziemi Odzyskanych zostały zasiedlone przez ludność z Kresów Wschodnich. Polacy, zamieszkujący dawne województwa lwowskie, tarnopolskie stanisławowskie oraz wołyńskie, byli narażeni na czystki etniczne ze strony bojówek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, a także ukraińskiej ludności cywilnej, zachęcanej do udziału w czystkach na Polakach. Likwidacja okręgów sądowych spowodowała, że w przypadku osób przesiedlonych z dawnych terenów II RP właściwym sądem do rozpatrzenia sprawy o uznanie za zmarłego stawał się sąd miejsca zamieszkania wnioskodawcy. Natomiast wymogiem formalnym wszczęcia postępowania w takiej sytuacji było podanie ostatniego miejsca pobytu zaginionego. Dlatego też w aktach sądów grodzkich w zasobie poznańskiego oddziału IPN można znaleźć wnioski o uznanie za zmarłego osób zamordowanych przez ukraińskie oddziały zbrojne bądź ukraińskich cywilów, gdyż pojedyncze przypadki napaści na Polaków zdarzały się już na początku lat 40.

Osoby przesiedlone z Kresów doświadczyły represji ze strony sowieckiej. Polityka prowadzona przez Stalina zakładała repolonizację tych terenów przy sowietyzacji ludności. Postanowienia sądowe dotyczą zaginięć podczas masowych deportacji czy zsyłek do łagrów. Pojawiają się także nazwiska Wielkopolan zamordowanych w Katyniu, Starobielsku, Ostaszkowie. W śladowych przypadkach wnioski o uznanie za zmarłego dotyczą zgonów z przyczyn naturalnych czy osób zaginionych podczas I wojny światowej.

COFNIJ SIĘ